

Piotr Bąblewski (Kielce)

Ksiądz doktor Antoni Sobczyński (1888-1959). Społecznik i polityk

Poniższy artykuł w żaden sposób nie rości sobie praw do pełnej biografii, jest jedynie próbą szerszego przedstawienia postaci księdza doktora Antoniego Sobczyńskiego, wybitnego kieleckiego duchownego, społecznika i polityka. Tekst został podzielony na dwie zasadnicze części. Pierwsza dotyczy lat młodości, nauki oraz kariery jako duszpasterza na probostwie, ale także pedagoga i profesora. Druga część poświęcona jest działalności społecznej i politycznej.

Przyszły ksiądz Antoni Sobczyński urodził się 31 maja 1888 r. w Szydłowie. Z aktu urodzenia¹ wynika, że pochodził z rodziny mieszczańskiej, choć Szydłów od 1869 r. był pozbawiony praw miejskich. Nie ma informacji, czym zajmowali się jego rodzice Stanisław i Katarzyna z Arendarskich, wiadomo jednak, że byli niepiśmienni². Była to rodzina biedna, ale pracowita i przywiązana do katolicyzmu i polskości³.

Swoją edukację rozpoczął w szkole w Szydłowie. Od 1897 r. dzięki stypendium rodzinnemu kontynuował naukę w kieleckim gimnazjum męskim⁴. Niestety, w jego ukończeniu przeszkodził strajk szkolny z 1905 r., w którym młody Sobczyński wziął aktywny udział. Był wtedy w siódmej klasie, która w tym roku szkolnym była wcześniej karana za „buntowniczy duch”⁵. Strajk rozpoczął się 3 lutego. Strajkujący domagali się powrotu do szkół języka polskiego. Jak można było przypuszczać, wydarzenia te zakończyły się porażką, gimnazjum zamknięto. Większość z protestujących została usunięta ze szkoły z dopiskiem na świadectwie „za udział w manifestacji politycznej i podanie



Ks. Antoni Sobczyński, fot. z Archiwum Diecezjalnego w Kielcach

1 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Akta stanu cywilnego parafii rzymsko-katolickiej w Szydłowie. Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1888, sygn. 17, akt 107.

2 Tamże.

3 Archiwum Diecezjalne w Kielcach (ADK), Akta personalne ks. Antoniego Sobczyńskiego, sygn. XS-27, k. 73.

4 Tamże, k. 3 i 73.

5 E. Michałowski, *Strajk szkolny r. 1905 w gimnazjum męskim w Kielcach*, „Niepodległość” 1934, t. X, s. 300–301.

petycji” i/lub „za bardziej czynny udział”⁶. Na pozostałym w szkole egzemplarzu świadectwa Sobczyńskiego z 1905 r. nie ma takiego zapisu (jest tylko poświadczenie odbioru); możliwe, że takie „notatki” robiono na egzemplarzach wręczanych uczniom⁷. Antoni Sobczyński, jak większość uczniów spoza miasta, wrócił do domu, ale i tu nie zaprzestał aktywnej działalności politycznej. W jego aktach personalnych przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach znajduje się – zapewne pośmiertne – wspomnienie, z którego dowiadujemy się, że miał przemawiać na rynku w Szydłowie do tamtejszych mieszkańców, stojąc na beczie⁸. Za swoje zaangażowanie w wydarzenia 1905 r. został wydalony ze szkoły i osadzony w więzieniu kieleckim na okres dwóch miesięcy⁹. Była to dotkliwa kara, tym bardziej że w chwili strajku Sobczyński był już w przedostatniej klasie ośmioletniej szkoły. Aby ukończyć szkołę, musiał wyjechać do Rosji, do Woroneża, i w tamtejszym drugim gimnazjum męskim zdał maturę¹⁰. Ksiądz Marian Gosek dodaje, że ukończył to gimnazjum z wyróżnieniem¹¹. Ze wspomnień Michałowskiego możemy się dowiedzieć, że strajkujący w ramach solidarności mieli nie wyjeżdżać za granicę, aby tam dokończyć naukę. Jednocześnie wspominał, że większość z tych, którzy pochodzili spoza miasta opuściła je tuż po strajku¹². Tak postąpił również Antoni Sobczyński, wracając do Szydłowa – nie mógł zatem wiedzieć o tych ustaleniach, tym bardziej że oprócz tego spędził dwa miesiące w więzieniu kieleckim odizolowany od szkolnej społeczności.

W 1907 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Kielcach¹³. W tym czasie była to naturalna droga kariery dla młodzieńca pochodzącego z niskich warstw społecznych, z takim багаżem doświadczeń politycznych. Musiał wykazywać nadzwyczajne uzdolnienia, jeżeli wysłano go w 1909 r. do Rzymu na Uniwersytet Gregoriański. Po dwóch latach studiów uzyskał tam tytuł doktora filozofii¹⁴. W owym czasie na studia zagraniczne wyjeżdżali albo uzdolnieni alumni, albo ci, którzy pochodzili z bogatych rodzin. Była to też świadoma polityka władz Seminarium, które widząc problem w słabym wykształceniu absolwentów, starały się stale podnosić kwalifikacje swojej przyszłej kadry nauczycielskiej, mającej opierać się na księżach studiujących na zagranicznych uczelniach¹⁵. Studia filozoficzne, pobyt w Papieskim Kolegium Polskim i w Watykanie, w tym trzykrotna

6 Tamże, s. 303.

7 APK, Kieleckie Gimnazjum Męskie w Kielcach, sygn. 12: Prośby o wydanie świadectw i świadectwa 1905, k. 409.

8 ADK, Akta personalne ks. Sobczyńskiego..., b.p. Karty zostały zapewne dołączone do teczki tuż po śmierci Sobczyńskiego wraz z informacją prasową o jego śmierci. Niestety, mimo kwerendy w Archiwum Państwowym w Kielcach, nie udało mi się potwierdzić informacji na temat jego pobytu w więzieniu i przemówienia na rynku w Szydłowie.

9 Tamże, APK, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego, sygn. 1983. Raporty Naczelnika Więzienia Kieleckiego o aresztowaniach i zwolnieniach więźniów - styczeń 1906, k. 32.

10 ADK, Akta konsystorskie i kurialne, sygn. OP-X/14, k. 311.

11 M. Gosek, *Zagadnienia ruchu homiletycznego w Kielcach*, w: *Księga Jubileuszowa 1727–1977. 250 lat Seminarium Duchownego w Kielcach*, Kielce 1994, s. 192.

12 E. Michałowski, *Strajk...*, s. 303.

13 ADK, Akta konsystorskie... i kurialne; Akta personalne..., k. 3.

14 Tamże; *100-lecie Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie 1866–1966*, Rzym 1966, s. 72. Nie zachowały się również żadne dokumenty z czasów rzymskich studiów Sobczyńskiego; pani Cristina Berna, pracownica Archiwum Historycznego Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, poinformowała mnie, że w przeważającej części materiały archiwalne odnoszą się do wykładowców, brak w nich informacji na temat ks. A. Sobczyńskiego ([...] *Le comunico che nel nostro Archivio sono conservati, per lo più, documenti relativi ai professori che hanno insegnato presso la Pontificia Università Gregoriana e non abbiamo nulla relativo al P. Sobczynski*). Korespondencja w zbiorach autora.

15 T. Wróbel, *Dzieje Seminarium Duchownego w Kielcach*, w: *Księga Jubileuszowa...*, s. 145; *25-lecie rzędów JE. ks. biskupa Augustyna Łosińskiego w diecezji kieleckiej*, Kielce 1935, s. 16.

audiencja u papieża Piusa X, pogłębiły w Sobczyńskim wiarę i przywiązanie do Kościoła¹⁶. Po powrocie do Kielc, 1 listopada 1911 r. przyjął w kieleckiej katedrze święcenia kapłańskie z rąk bp. Augustyna Łosińskiego¹⁷. Swoją posługę kapłańską rozpoczął jako wikary w parafii Chmielnik, a od 1912 r. był duszpasterzem w Niwkach w Zagłębiu Dąbrowskim. W tym okresie umarła jego matka, a niedługo potem w bitwie nad Stochodem w 1916 r. zginął młodszy brat, legionista Walery¹⁸. 8 sierpnia 1917 r. został proboszczem w Rogowie, a następnie jeszcze w tym samym roku proboszczem w Ostrowcach, gdzie zajął się remontem kościoła i zabudowań należących do parafii. Był lubiany przez tamtejszą społeczność. Kiedy w 1918 r. został przeniesiony na probostwo w Brzesku Nowym, parafianie wystosowali do bp. Augustyna Łosińskiego list z prośbą o pozostawienie Sobczyńskiego w Ostrowcach. On sam też nie był zadowolony ze zmiany stanowiska, chociaż, jak sam twierdził, zostało mu ono przydzielone w dowód uznania za dotychczasowe zasługi oraz ze względu na stan zdrowia. Nie dziwi więc fakt, że i tam jego posługa nie trwała długo i już 19 maja 1920 r. został przeniesiony na probostwo w Minodze. Także i tu parafianie nalegali na bp. Łosińskiego, aby pozostawił ks. Sobczyńskiego na stanowisku, podkreślając jego energiczność, zdolności organizacyjne i oddanie dla Kościoła¹⁹.

Swoją karierę pedagogiczną rozpoczął 5 września 1916 r. jako wykładowca Pisma Świętego w Seminarium Duchownym w Kielcach. W tym samym roku został również profesorem w Szkole Handlowej w Kielcach, gdzie nauczał języka łacińskiego. 8 sierpnia 1917 r. zrezygnował z tych funkcji i rozpoczął swoją działalność duszpasterską, o której pisałem wyżej²⁰. Jednak 17 września 1921 r. ponownie został profesorem Seminarium Duchownego, a od 1924 r. nauczał też religii w kieleckich szkołach podstawowych²¹. W Seminarium zajął się wykładami Pisma Świętego, a po tym jak profesorowie stwierdzili niski poziom znajomości wśród alumnów łaciny teologicznej, nauczał również tej ostatniej²². Od 1929 r. prowadził także zajęcia „praktycznego” języka rosyjskiego (jego naukę podjęto ze względu na to, że księgi metrykalne prowadzone były do 1918 r. w języku rosyjskim)²³. W 1937 r. wszedł w skład komisji, która negocjowała z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uprawnienia zakładu wyższego. Niestety, jej starania nie przyniosły skutku, odpowiedź władz była negatywna dla Seminarium. W tym samym roku mocno zaangażował się w ufundowanie w kaplicy Seminarium tablicy pamiątkowej poświęconej księdzu rektorowi Wacławowi Niemierowskiemu w pierwszą rocznicę śmierci²⁴. Na inaugurację roku akademickiego 1937/1938 ks. Sobczyński wygłosił wykład pod tytułem „Poglądy antysemitów na Stary Testament”, który później ukazał się drukiem w „Przeglądzie Diecezjalnym”. Słuszność więc miał ks. Gosek w ten sposób charakteryzując ks. Sobczyńskiego: „Przy każdej okazji chętnie przemawiał, uświadamiając ludzi pod względem religijnym, społecznym i narodowym. [...] Niemordowany był w pracy, kazania

16 ADK, Akta personalne ks. Sobczyńskiego..., k. 73.

17 Tamże..., k. 3.

18 Tamże, k. 7, 8, 73.

19 Tamże, k. 13–16, 28, 43. B. Kumor w biogramie A. Sobczyńskiego opublikowanym w *Polskim Słowniku Biograficznym* podaje, jakoby pełnił on funkcję proboszcza w Rogowie i Ostrowcach w roku 1918; najprawdopodobniej jest to błąd drukarski.

20 ADK, Akta personalne ks. Sobczyńskiego..., k. 10–12.

21 D. Krześniak-Firlej, *Księga prefekci diecezji kieleckiej 1918–1939*, Kielce 2001, s. 277.

22 ADK, Księga protokołów posiedzeń sesyj ks. profesorów Seminarium Duchownego w Kielcach, sygn. 163, k. 47.

23 Tamże, k. 71, 73.

24 Tamże, k. 115, 116, 121. *25-lecie rządów JE. ks. biskupa Augustyna Łosińskiego w diecezji kieleckiej*, Kielce 1935, s. 16; T. Wróbel, *Dzieje Seminarium Duchownego w Kielcach*, w: *Księga Jubileuszowa...*, s. 151.

zaś przychodziły mu z łatwością”, a ks. prof. Zenon Pilch zaliczył go do najwybitniejszych przedstawicieli kaznodziejstwa polskiego XX w.²⁵. Ksiądz Sobczyński zwracał uwagę, aby w kazaniach wyklądać Pismo Święte wiernym. Nie dziwi więc fakt, że jego największym dziełem była *Cała Ewangelia w perykopach niedzielnych i świątecznych w ciągu trzechlecia*; praca ta wydrukowana została w Kielcach w 1933 r.

Zaangażowanie w kwestie społeczne i polityczne ks. Antoniego Sobczyńskiego będzie rozpatrywane łącznie, tym bardziej „że pod mianem działalności politycznej rozumie się także propagowanie wartości chrześcijańskich w życiu publicznym, mające na celu ukształtowanie go według prawd głoszonych przez Kościół. Stąd silne akcentowanie przez księży [...] konieczności jasnego określenia stosunku państwa do religii”²⁶.

Kwestia udziału duchowieństwa katolickiego w życiu politycznym wynika nie tylko ze względów teologicznych czy duszpasterskich, ale i tradycji historycznych państwa polskiego. Początek polskiej państwowości łączy się z obrzędem religijnym, jakim był chrzest Mieszka I w 966 r. Już sam ten fakt świadczy o nierozzerwalności korelacji Kościoła i państwa. Pierwszymi urzędnikami byli duchowni, wspominając choćby św. Stanisława bp., który pełnił funkcję kanclerza na dworze króla Bolesława Śmiałego. W okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej interrexem był prymas Polski, a biskupi zasiadali w senacie. Symbolem zaangażowania duchowieństwa w politykę – obok św. Stanisława – był i jest ksiądz Piotr Skarga, którego kazania sejmowe weszły do kanonu literatury patriotycznej. Szczególna rola duchowieństwu katolickiemu przypadła w okresie niewoli narodowej. To właśnie księża i zakonnicy pracowali nad politycznym uświadamianiem społeczeństwa. Mało tego, nieudzielanie się w czasie zaborów na rzecz narodowej sprawy postrzegane było jako postawa lojalności względem władz zaborczych. Warto wspomnieć, że „każdy patriotyzm miał swe odniesienie do religijności”²⁷. Oczywiście, relacje te nie zawsze przebiegały poprawnie, czego dowodem może być sprawa wspomnianego wyżej św. Stanisława czy postawa hierarchów katolickich w czasie powstania listopadowego. Nie zmienia to faktu, że udział kleru w życiu politycznym był powszechnie akceptowany. Nie dziwi więc to, że po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. księża kontynuowali tę tradycję.

Przekształcenia struktury społecznej w XIX w. wynikające z rewolucji przemysłowej, pojawienie się klasy robotniczej i wraz z nią ruchów socjalistycznych, jawnie antyklerykalnych, chcących ograniczyć udział duchowieństwa tylko do praktyk religijnych, zmusiły Kościół katolicki do działania. Już w roku 1896 na konferencji biskupów w Fuldzie padły mocne słowa: „Oto pojęcie fałszywe i zbyt rozpowszechnione o kapłanie. Brewiarz, Msza św., Sakramenta, konfesyonał, teologia, katechizm, ambona, kościół, zakrystia [...]. Wyrzucają go z dziedziny socjalnej, zabraniają mu tam nawet wstępu. Owszem sądzą, że wszelkie mieszanie się kapłana do tej sprawy jest rzeczą niebezpieczną dla religii. Patrząc bez podziwu na to, że tak mówią, myślą i działają wolnomyślni, masoni, żydzi, wszyscy nieprzyjaciele Boga i Kościoła. Znają potęgę kapłana w społeczeństwie. W zamieszaniach chcą lud w błąd wprowadzić [...]. I dlatego wyłączają kapłana od działalności społecznej, aby jego obecności nie paraliżowała tej pracy. [...] Kapłan powinien bezwarunkowo wejść do życia społecznego: powinien walczyć, aby tam wszedł [...]. To jego posłannictwo, jego obowiązek. Jeżeli tego nie dokona, nie tylko jako obywatel, ale i jako kapłan winien jest zdrady, sprzeniewierza się posłannictwu, krzywdzi Ojczyznę, Kościół i Pana Jezusa”²⁸.

25 M. Gosek, *Zagadnienia...*, s. 193; D. Krześniak-Firlej, *Księga...*, s. 15.

26 M. Piel, *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym w latach 1914–1918*, Lublin 1994, s. 13.

27 Tamże, s. 329, 330.

28 Cytat za: Ks. W.N., *Duchowieństwo i praca społeczna*, w: „Przegląd Diecezjalny” 1917/1918, t. V, s. 133, 134.

Fundamenty katolickiej filozofii społecznej i politycznej stworzył papież Leon XIII w szeregu swoich encyklik. W dokumentach tych namawiał duchowieństwo i świeckich katolików do ożywienia działalności społecznej i politycznej, wyróżniając w sposób szczególny system demokratyczny, nie negując przy tym żadnej innej formy rządów, byle opierały się one na zasadzie mądrości i sprawiedliwości. Duchowny i katolik świecki powinien jednak kierować się w życiu publicznym zasadami, które tak streścił ks. Józef Majka: „Katolicy powinni zachować jedność myślenia i działania, gdy chodzi o sprawy doktrynalne, że w sprawach podlegających dyskusji winni zachować umiarkowanie i szczerą wolę poszukiwania prawdy, że wreszcie powinni wystrzegać się wzajemnych podejrzeń i niesłusznych oskarżeń”²⁹. Jednocześnie Leon XIII mocno potępił ideologie komunizmu, socjalizmu i nihilistów, a także teorie rozdziału Kościoła od państwa³⁰. W podobnym tonie wypowiadał się papież Pius X w liście do biskupów francuskich: „Prowadźcie dalej, czc[igodni] Bracia, dzieło, którego dokonał Zbawca ludzi, naśladowając jego słodycz i energię. Zbliźcie się do wszelkiej nędzy, niech żaden ból nie ujdzie waszej pasterskiej opiece, niech żaden jęk nie będzie wam obojętny! Ale jednocześnie śmiało głoscie małym i wielkim ich obowiązki. Do was należy urabiać sumienia ludzi i zwierzchności publicznych. [...] przeto żywo pragniemy, abyście wzięli czynny udział w takowej organizacji społeczeństwa”³¹.

W nowej sytuacji społecznej i politycznej, wynikającej z odzyskania niepodległości przez Polskę, oprócz euforii dostrzegano również braki duchowieństwa na tym polu³². Miała temu zaradzić organizacja księży diecezji kieleckiej, z pomysłem powołania której w początkach jeszcze 1917 r. wystąpił sam biskup Augustyn Łosiński. 12 listopada 1918 r. oficjalnie rozpoczął swoją działalność Związek Księży Diecezji Kieleckiej „Praca”, była to druga taka organizacja księży w kraju po poznańskim „Unitasie”. Do rejestru stowarzyszeń i związków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych związek kielecki został wpisany dopiero 23 kwietnia 1920 r. pod numerem 237. Biskup Łosiński od chwili, kiedy niepodległość Polski coraz bardziej się urzeczywistniała w swoich pismach gorąco namawiał duchowieństwo do aktywnego udziału w walce o przyszły katolicki kształt państwa³³. W tym samym czasie w „Przeglądzie Diecezjalnym” ks. Sobczyński, już wtedy bliski współpracownik biskupa Łosińskiego, opublikował swego rodzaju manifest „Potrzeba związku księży społeczników”³⁴. Stwierdzał w nim jasno, że nowa organizacja powstała jako odpowiedź na „wezwanie przewodników wiernego ludu” i potrzeby nowej sytuacji społecznej „[...] nie mogą duszpasterze ograniczyć swej działalności do posług duchowych ściśle religijnych, ale bezwarunkowo muszą nadążyć za ogólnym ruchem społecznym. [...] Nie tylko spółobywatelami ludu jesteśmy, ale owszem przewodnikami we wszelkiej pracy, postawionymi od Boga na straży najświętszych ideałów narodowych i religijnych. Od wypełnienia zaszczytnego obowiązku tego nie mogą nas ani wrzaskliwe wyzwiska powstrzymać, ani pociski zarzutów odstraszyć, ani własna małoduszność zniechęcić”³⁵. Pisał o potrzebie organizowania się w większą grupę, podobnie jak czynią to inne środowiska i zawody. Jednostka nie jest na tyle silna, aby przeciwstawić się różnym wrogim interesom, nawet w lokalnym środowisku. Tym bardziej ważnych problemów społecznych nie można rozstrzygać samodzielnie, bo to może tylko zaszkodzić Kościołowi. Oczywiście, nie można wyzbyć

29 J. Majka, *Katolicka Nauka Społeczna*, Rzym – Lublin 1987, s. 156, 157.

30 Tamże.

31 Cytat za: Ks. W.N., *Duchowieństwo...*, s. 101.

32 *Nasze braki w pracy społecznej*, w: „Przegląd Diecezjalny” 1917/1918, t. V, s. 136–139.

33 APK, Urząd Wojewódzki Kielecki I (UWK I), „Praca” Związek Księży Diecezji Kieleckiej w Kielcach. Rejestracja, sygn. 3784, k.18; *25-lecie rządów...*, s. 18.

34 A. Sobczyński, *Potrzeba związku księży społeczników*, „Przegląd Diecezjalny” 1917/1918, t. V, s. 31.

35 Tamże, s. 31, 32.

się indywidualności, ale potrzeba jest wspólnie wyznaczonych kierunków, wskazówek i miar, według których kapłani będą działać. Praca ta, nad rozwiązaniem „popłatanych kwestyi społecznych”, musi być jednostajna, ciągła i wspólna: „Musimy skojarzyć wszelkie rozporządzalne siły w jeden ożywczy prąd wspólnej działalności, a w ten sposób zwielokrotnimy wydajność pracy. Wzajemne porozumienie zaoszczędzi nam czasu i kłopotu, wymiana myśli zaostreży ducha i rozszerzy widnokręgi społeczne, wspólpracownictwo jednolicie zrzeszonych zapewni nam poczucie moralnej siły, a wtedy związkiem ideowym mocni pójdziem przebojem aż do zwycięstwa!”³⁶. Na koniec ks. Sobczyński podkreślał rolę biskupa Augustyna Łosińskiego w powstaniu nowej organizacji, która stworzona została na bazie Stowarzyszenia Samopomocy Księży, oraz corocznych zjazdów księży diecezjalnych w poszczególnych dekanatach, konferencji dekanalnych³⁷. W powyżej wspomnianym artykule poruszył bardzo ważną kwestię, która zresztą może świadczyć o jego talencie organizacyjnym. Widział ogrom zadań przed nowo powstałym związkiem, pisał o potrzebie stworzenia stanowiska zawodowego społecznika, który miałby się zająć tylko sprawami administracyjnymi i organizacyjnymi: „Nieodzownym jest znaleźć dwóch trzech co najmniej kapłanów, wyłącznie oddanych pracy społecznej. Tacy zawodowi społecznicy”³⁸. Zapewne próba realizacji tego postulatu była jednym z powodów, dla których zrezygnował z duszpasterstwa na parafii. Już bowiem w 1918 r. wszedł w skład zarządu „Pracy”, aby potem zostać sekretarzem tej organizacji, czyli tak naprawdę człowiekiem od wszystkiego. Co prawda zajmował się nie tylko pracą organizacyjną, jak postulował w swoim artykule, miał również szereg innych zajęć, ale wynikało to tylko z jego charakteru i pracowitości. Do dyskusji i wymiany poglądów miały służyć księżom „Przegląd Diecezjalny” oraz tygodnik „Ojczyzna”³⁹. Redaktorem naczelnym tego drugiego był ks. Adam Błaszczyk⁴⁰, który wokół swojego czasopisma stworzył środowisko polityczne o charakterze narodowym. To również on wciągnął ks. Sobczyńskiego do czynnej polityki.

W okresie międzywojennym nie udało się w Polsce stworzyć partii katolickiej, może dlatego, że sam Kościół katolicki w Polsce tego nie chciał, słusznie twierdząc, że: „Idea katolicka jest powszechna, Kościół także ma charakter powszechny [...] zamierza w swem łonie objąć wszystkie partje. Przez stworzenie partji katolickiej, [...], zepchnęłoby się automatycznie partje inne na stanowisko wrogie”⁴¹. Zalecano, aby angażować się w takie partje, które będą realizować program Kościoła. Podobnie uważał biskup Augustyn Łosiński, który stronił od czynnej polityki, uważając, że wszystkie partje, nawet te prawicowe, chcą wykorzystać Kościół tylko w celach walki partyjnej. Radykalizacja ludności wsi i miast, w których coraz szersze kręgi zataczała propaganda

36 Tamże, s. 31.

37 Tamże, s. 33; *25-lecie rządów...*, Kielce 1935, s. 10.

38 Tamże, s. 35.

39 A. Sobczyński, *Potrzeba...*; A. Błaszczyk, *W sprawie „Ojczyzny” i drukarni*, w: „Przegląd Diecezjalny”, 1917/1928, t. V, s. 24.

40 Ks. Adam Błaszczyk urodził się 29 listopada 1882 r. w Pilicy, ukończył gimnazjum w Pińczowie, a maturę zdał w gimnazjum radomskim. Następnie wstąpił do Seminarium Duchownego w Kielcach, odbył również studia w Petersburgu, gdzie uzyskał tytuł mgr. teologii. Po powrocie do Kielc 13 czerwca 1907 r. przyjął święcenia kapłańskie. Był wikariuszem w parafii katedralnej, następnie proboszczem w Słomnikach i Igołomi, a następnie od 1917 r. redaktorem naczelnym tygodnika „Ojczyzna”. Pełnił również funkcję prezesa i wiceprezesa Związku Księży Diecezji Kieleckiej „Praca”. W latach 1930–1935 był posłem z ramienia Stronnictwa Narodowego. 20 stycznia 1939 r. został proboszczem parafii św. Wojciecha w Kielcach. Funkcję tę sprawował do roku 1944, kiedy to zrzekł się jej z powodu choroby. Umarł w Domu Księży Emerytów w Kielcach 16 stycznia 1946 r. ADK, Akta personalne ks. Adama Błaszczyka, sygn. XB–23.

41 St. Adamski, *Duchowieństwo wobec zagadnień politycznych*, „Przegląd Diecezjalny” 1919, t. VI, s. 221.

socjalistyczna i komunistyczna, zmuszała jednak episkopat do działania, tym bardziej że 26 stycznia 1919 r. miały odbyć się pierwsze wybory do Sejmu Ustawodawczego. Zalecano, aby księża z ambon przestrzegali przed zgubnym wpływem bolszewizmu, jednocześnie mówiąc o dobroczynnym wpływie nauki Chrystusa. Polscy biskupi chcieli poprzeć w wyborach, założoną w listopadzie 1918 r. przez ks. Wacława Blizińskiego, partię o nazwie Polskie Zjednoczenie Ludowe. Ostro przeciwstawił się temu ordynariusz kielecki, uważający ks. Blizińskiego za socjalistę, a jego ugrupowanie za niebezpieczne dla Kościoła. Widząc jednak przed nadchodzącymi wyborami potrzebę zorganizowania społeczeństwa wokół katolickich idei, postanowił wzorem biskupa tarnowskiego utworzyć własne ugrupowanie⁴². Zadanie to powierzył oczywiście ks. Sobczyńskiemu, który zabrał się ochoczo do pracy, ponieważ – jak pisał: „Zatrwożyć nas powinno, że w braku organizacji katolickiej społeczno-politycznej wielu spośród ludu pracowitego przewrotni agitatorowie wciągnęli w socjalistyczno-ludowe organizacje”. Jednak działania biskupa Łosińskiego w tym kierunku uważał za spóźnione o dwa, trzy miesiące. Polski Związek Ludu Katolickiego miał służyć – jak twierdził – „do obrony katolickiego stanu posiadania i wprowadzenia katolickich zasad we wszystkie przejawy życia osobistego i społecznego”, takie jak oświata czy gospodarka. Związek ten miał objąć zasięgiem cały kraj, a jego organizacja powinna spoczywać na księżach proboszczach, jako „przewodnikach wiernego ludu”, którzy wokół siebie powinni gromadzić świeckich ludzi i nimi obsadzać miejsca w zarządach i komisjach. Zaznaczył, że mają to być ludzie wykształceni i do pracy społecznej przygotowani⁴³. Zgodnie z przypuszczeniami ta praca organizacyjna rozpoczęła się zbyt późno i PZLK poniósł klęskę w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Startujący z list tego ugrupowania ks. Sobczyński i ks. Błaszczyk nie zostali posłami. Biskup Augustyn Łosiński, wyciągając wnioski z porażki, pozytywnie rozpatrzył postulat ks. Sobczyńskiego o stworzenie stanowisk tzw. zawodowych społeczników i w 1920 r. powołał do życia Sekretariat Pracy Katolickiej. O tym wydarzeniu informowano w 1920 r. na łamach „Przeglądu Diecezjalnego” w dziale „Z Życia Pasterskiego”: „Ta niezmiernie ważna placówka katolicko-społeczna powstała świeżo w naszej diecezji z woli JE ks. Biskupa. Szybki bieg wypadków przyspieszył powołanie do życia nowej instytucji. Czasy nie dają na siebie czekać, wylaniają coraz to nowe potrzeby, którym się musi niezwłocznie zaradzać. Zadaniem Sekretariatu jest zorganizowana pozakościelna praca katolicka w społeczeństwie celem uświadomienia katolickiego, wprowadzenia zasad katolickich w życie narodu, obrona wiary i praw Kościoła. Sekretariat ma urządzać odczyty, wykłady na tematy religijne, organizować wiece i zjazdy katolickie po dekanatach i w diecezji, popierać wszelką pracę katolicką, rozpowszechniać prasę katolicką, gromadzić środki itd. Sekretarzem Pracy Katolickiej został mianowany ks. dr Ant. Sobczyński, który ma w tym roku prowadzić jednocześnie biuro Związku «Praca». Koszty utrzymania ponoszą po połowie Ordynariat i «Praca»”⁴⁴.

42 G. Liebrecht, *Biskup Augustyn Łosiński – ordynariusz diecezji kieleckiej (1910–1937)*, Kielce 2011, mps pracy doktorskiej w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, sygn. 000135Dr, s. 236, 237.

43 A. Sobczyński, *Potrzeba organizacji Polskiego Związku Ludu Katolickiego. Przegląd Diecezjalny*, 6, 1919, z. 4, s. 84–87.

44 *Z Życia Pasterskiego*, „Przegląd Diecezjalny” 1920, t. VII, s. 208. Niewątpliwie ks. Sobczyński był takim „zawodowym społecznikiem”, o czym świadczy wykaz funkcji z 1932 r. Były to: asystent kościelny i dyrektor Diecezjalnego Instytutu Katolickiego, sekretarz Komisji Akcji Katolickiej, członek Komisji Wiary i Obyczajów, członek Komisji Dobroczynnej, członek Komisji Społecznej, dyrektor Związku Księży Rekoлекcjonistów, sekretarz Zarządu Związku Księży „Praca”, wiceprezes Zarządu Spółdzielczej Księgarni „Jedność”, delegat biskupi do Rady Wyższej Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. Był również prezesem Komisji Organistowskiej i patronem Związku Organistów. Świadczy to o szerokich

Porażka wyborcza PZLK spowodowała, że ordynariusz mimo niechęci do partii politycznych zaczął współpracę ze Zjednoczeniem Ludowo Narodowym (ZLN), którego program był najbliższy jego poglądom, a partia miała charakter elitarny. Nietrudno też się domyślić, że poglądy biskupa diecezjalnego miały ogromny wpływ na postawy polityczne podległego mu duchowieństwa⁴⁵. Nie dziwi więc to, że ks. Sobczyński jako zaufany i bliski współpracownik biskupa włączył się czynnie w funkcjonowanie partii i szybko awansował w jej hierarchii. Został członkiem zarządu wojewódzkiego Zjednoczenia i jego struktur powiatowych. Cieszył się dużą popularnością zarówno wśród jej członków, jak i mieszkańców sympatyzujących z endecją, głównie przez swoje zamiłowanie do publicznych wystąpień. W 1922 r. ks. Sobczyński powołał w Kielcach oddział Towarzystwa Popierania Przemysłu, Rzemiosł i Handlu „Rozwój”. Organizacja ta zajmowała się propagowaniem gospodarczej konkurencji z mniejszością żydowską. Wszedł również w skład zarządu koła Straży Narodowej w Kielcach, organizacji paramilitarnej zdelegalizowanej w 1927 roku⁴⁶. Sympatię młodych działaczy ZLN zdobył zapewne dzięki odczytowi dla Katolickiego Związku Polek, który odbył się w 1923 r. w siedzibie ZLN w Kielcach przy ulicy Bazarowej 8 na temat: „Złe i dobre skutki faszyzmu”. Ideologia faszystowska cieszyła się dużą popularnością w szeregach młodych członków ZLN, sympatia ta miała zaowocować w przyszłości. Podczas tego odczytu Sobczyński skrytykował również rządy gen. Sikorskiego⁴⁷. Z 6 grudnia 1924 r. pochodzi charakterystyka ks. Sobczyńskiego, dokonana na polecenie władz: „Wybitny działacz społeczny na polu T-wa «Rozwój» oraz polityczny w ruchu chrześcijańsko-narodowym, nieugięty w swych zamierzeniach, zdolny i wytrawny mówca, posiada znaczny wpływ w mieście Kielcach i diecezji kieleckiej”⁴⁸. Młodzież działająca w ZLN w 1924 r. utworzyła ugrupowanie pod nazwą Obóz Wielkiej Polski. Członkiem władz powiatowych tej organizacji był również ks. Sobczyński⁴⁹.

Stosunki państwo – Kościół w pierwszych latach niepodległości układały się poprawnie, czego wyrazem był podpisany konkordat na początku 1925 r.⁵⁰ Sytuacja diametralnie zmieniła się po przewrocie majowym w 1926 r. Co prawda konflikt pomiędzy piłsudczykami a biskupem Łosińskim i duchowieństwem kieleckim trwał nieprzerwanie (z mniejszym lub większym natężeniem) od roku 1914, to jednak od maja 1926 r. przybrał on charakter instytucjonalny i był już konfliktem państwo – Kościół.

zainteresowaniach tego kapłana (zapewne takie były, ponieważ był on również profesorem w biskupiej szkole muzycznej), organizacje organistowskie miały jednak bardzo duży wpływ na tzw. pracę społeczną, a organiści byli naturalnymi sojusznikami kapłanów. Dla nich właśnie prowadzono specjalne wykłady z „pracy społecznej”. Pełnił również funkcję asystenta kościelnego: Katolickiego Związku Polaków, Katolickiego Związku Polek, Katolickiego Związku Polskiej Inteligencji Męskiej, Katolickiego Związku Inteligencji Żeńskiej, Katolickiego Stowarzyszenia Inteligencji Żeńskiej Parafii Katedralnej, oraz moderatora Kongregacji Jasnogórskiej Pań. ADK, Akta personalne ks. Sobczyńskiego, k. 67.

45 T. Borowiec, *Duchowieństwo rzymsko-katolickie w diecezji kieleckiej wobec Zjednoczenia Ludowo Narodowego 1919–1928*, w: *Duchowieństwo polskie wobec niepodległości 1918–1939*, Kielce 2006, s. 89, 90.

46 T. Borowiec, *Duchowieństwo...* s. 98–101, 103. Zob. także: tenże, *Rywalizacja Młodych ze Starymi w obozie narodowym o przejęcie kierownictwa w Kielcach w latach 1927–1932*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne” 2002, t. 3, red. B. Wojciechowska, L. Michalska-Bracha, s. 215–241; tenże, *Struktura organizacyjna i liczebność Obozu Wielkiej Polski w powiecie kieleckim, w latach 1926–1932*, tamże, 2004, t. 5, red. U. Oettingen, s. 205–219.

47 APK, UWKI. Sprawozdania o wydarzeniach w terenie składane wojewodzie, sygn. 518, k. 218.

48 Tamże, Poufny wywiad prasowy, sygn. 710, k. 111.

49 T. Borowiec, *Struktura...*, s. 208.

50 Zob. K. Krasowski, *Między Warszawą a Watykanem. Episkopat polski wobec Rządu i Stolicy Apostolskiej 1918–1939*, w: *Szkice z dziejów papieżstwa*, red. I. Koberdowa, J. Tazbir, Warszawa 1989, s. 269–405.

Posłem na Sejm RP I kadencji został ks. Sobczyński pod koniec listopada 1926 r. w zastępstwie Adama Chełmowskiego, który z mandatu zrezygnował, a w wyborach w 1928 r. został posłem z okręgu nr 20 z listy nr 24 Narodowo-Katolickiego Komitetu Wyborczego, dzięki wydatnej pomocy frakcji Młodych ZLN oraz księży⁵¹. „Stanowisko posła w narodzie – pisał – wielkie, wysokie, zaszczytne! Czy sam odpowiem temu stanowisku, wciąż pytam swojego sumienia. Mam jednak w Bogu nadzieję, że choć częściowo spełnię życzenia wyborców i nie zawiodę położonego we mnie zaufania”⁵². Ksiądz Sobczyński został posłem w trudnym dla parlamentaryzmu okresie istnienia II Rzeczypospolitej. Z jednej strony piłsudczycy świadomie działali na obniżenie rangi i autorytetu parlamentu i parlamentarzystów. Z drugiej episkopat, pod naciskiem Watykanu, który był – kolokwialnie mówiąc – zalewany skargami na rozpolitykowane polskie duchowieństwo (skargi oczywiście dotyczyły tylko duchownych będących w opozycji do sanacyjnego rządu), powołał wycofywał duchowieństwo z życia parlamentarnego w trosce o godność kapłańską⁵³. Nie dziwi więc fakt, że ten tak zdolny mówca, jakim był niewątpliwie ks. Sobczyński, podczas swojej kadencji poselskiej nie przemówił ani razu z mównicy sejmowej⁵⁴. Nie rezygnował jednak z aktywnego udziału w wiecach i z odczytów politycznych, w których jasno i dobitnie krytykował przewrót majowy i Piłsudskiego. 9 maja 1927 r., a więc tuż przed pierwszą rocznicą przewrotu majowego, w sali teatralnej w Zakładzie Księży Salezjanów w Kielcach wygłosił dla 300 osób przemówienie krytykujące rządu pomajowe. Treść przemówienia znamy z raportów pisanych dla starostwa kieleckiego na podstawie informacji dostarczanych przez policyjnych konfidentów: „Każdy człowiek który się czuje prawdziwym obywatelem kraju, powinien bezwzględnie szanować konstytucję i jej się podporządkowywać. Dalej mówca zaznaczył, że niestety znalazł się jeden człowiek, któremu w Polsce było za ciasno i w maju 1926 r. rokosem i buntem podeptał Konstytucję i opluwał Orła Białego. [...] Rząd ten, który powstał jak chrabąszcze w maju nie dla Ojczyzny dobrego nie zrobił, a nawet przeciwnie, nie liczy się z istotnymi potrzebami i wiele zarządzeń wydanych w drodze dekretów są sprzeczne z Konstytucją, a nawet pogwałceniem jej [...]. W skład obecnego gabinetu weszli ludzie niepowołani, którzy piastują teki ministerialne li tylko dlatego że są piłsudczykami. W urzędach powstały rugi polityczne i wszystkie wyższe stanowiska obsadza się wojskowymi i zwolennikami Marszałka [...]. Najlepsi synowie Ojczyzny jak np. obrońca Lwowa Generał Rozwadowski niewinnie pozostaje uwięziony nie bacząc na to, że Prokuratura Wojskowa nie znalazła podstaw do uwięzienia”⁵⁵. Na koniec dodał, że wie o tym, że na sali są „szpicle”, którzy napiszą szczegółowe sprawozdanie z przebiegu spotkania⁵⁶. Nie mylił się, władze również nie pozostawały bierne

51 Zob. B. Kumor, *Antoni Sobczyński*, „Polski Słownik Biograficzny” t. 39, Warszawa – Kraków 1999, s. 448; T. Borowiec, *Rywalizacja Młodych...*, s. 231.

52 A. Sobczyński, *Stanowisko posła w narodzie*, w: „Ojczyzna” 1927, nr 8, s. 3.

53 G. Liebrecht, *Biskup Augustyn Łosiński...*, s. 329–330.

54 *Skorowidz do sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu RP 1922–1927*, s. 617; *Skorowidz do sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu RP 1928–1930*, s. 234.

55 APK, Starostwo Powiatowe Kieleckie I (SPK I), Duchowieństwo katolickie. Informacje 1920–1936, sygn. 995, k. 53, 54.

56 Tamże, k. 54. Ks. Sobczyński nie mylił się, władze w środowiskach związanych z endecją i Kościołem miały kilku konfidentów, dzięki czemu były bardzo dobrze poinformowane o poczynaniach opozycji. Do najaktywniejszych w tym czasie należeli „Grzybek Grzybowski” i „Saturn”, niestety nie znamy ich personaliów. Wynikało to przede wszystkim z procedury „prowadzenia” takiego konfidenta, jego personalia znane były tylko funkcjonariuszowi Policji Państwowej, który go pozyskał do współpracy, a później nim kierował. Więcej na temat konfidentów oraz nielegalnego inwigilowania posłów w: D. Buras, *Organizacja i działalność Policji Państwowej w województwie kieleckim w latach 1919–1939*, Kielce 2000, mps pracy doktorskiej w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, sygn. 000022Dr, s. 68–77. Często

w utrwalaniu swojej pozycji. Już 17 maja 1927 r. sprawa tego przemówienia została przekazana do prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Kielcach⁵⁷.

W roku 1927 wzrosła również aktywność ks. Sobczyńskiego w zakresie publicystyki politycznej. Zapewne wiązało się to z kampanią wyborczą. Swoje artykuły krytykujące władze i rządy pomajowe publikował w tygodniku „Ojczyzna”⁵⁸. 28 grudnia 1928 r. wojewoda kielecki skierował pismo do starosty kieleckiego odnośnie kazań ks. Sobczyńskiego. Co ciekawe, pismo to miało dopiski „B. pilne”, „Ścisłe poufne!”, „Wg posiadanych przez Urząd Wojewódzki informacji, ks. Sobczyński, profesor [...] i poseł na Sejm, wygłasza obecnie podczas nabożeństw niedzielnych [...] kazania, których charakter jest wyraźnie polityczny o jaskrawo przeciwrządowej tendencji.

W związku z powyższym polecam Panu Staroście zwrócić w przyszłości jak najbardziej uwagę na wzmiankowane kazania, powiadamiając niezwłocznie Urząd Wojewódzki, o każdym wystąpieniu tego rodzaju ze strony ks. Sobczyńskiego, przyczem najbardziej charakterystyczne ustępy przemówień należy w odnośnych sprawozdaniach cytować o ile możliwości dosłownie”⁵⁹. W wykazie działaczy politycznych i społecznych w latach 1926–1928 dokonano ponownej charakterystyki ks. Sobczyńskiego (już jako członka Stronnictwa Narodowego), jakże innej od tej z 1924 r. Pisano: „Zgryźliwy, zacięty, fanatyk”, jednak po raz kolejny powtórzono: „Wpływy duże w sferach klerykalnych. Popiera instytucje o charakterze katolickim”. Ponadto dodano: „W wystąpieniach publicznych obniża autorytet Rządu”⁶⁰. W roku 1930 ks. Sobczyński stanął przed sądem za to, że zorganizował wiec polityczny w prywatnym mieszkaniu w Soli, w powiecie żywieckim, bez powiadomienia o tym władz powiatowych. Oskarżono go również o to, że w czasie tego wiece poniżył władze za pomocą opowiedzianej bajki. Bajka ta była o „majątku pewnej chorej wdowy” (tzn. Polsce), o „Ignacym Malowanym” (tzn. Ignacym Mościckim) i „Józefie Zabijaku” (tzn. Józefie Piłsudskim), „który za młodych lat podejmował bandyckie napady i bitki rewolwerowe, za które siedział w kryminalu”. Został skazany na jeden miesiąc aresztu, zamieniony na 300 złotych grzywny⁶¹. Fakt ten świadczy po raz kolejny o niepospolitych talentach oratorskich i poczuciu humoru, pokazuje również autorytaryzm rządów pomajowych, gdzie takie podstawowe prawa, jak wolność słowa czy zgromadzeń zostały mocno ograniczone. Wspomniane wydarzenie kończyło uczestnictwo ks. Sobczyńskiego w czynnym życiu politycznym, tym bardziej że kolejne wybory były już tylko farsą, a posłowie zastraszonymi marionetkami, jak informował takimi słowami księdza biskupa Łosińskiego ks. A. Błaszczyk, poseł Stronnictwa Narodowego w latach 1930–1935 i bliski współpracownik ks. Sobczyńskiego⁶².

donosy konfidentów wynikały z czystej złośliwości lub nieznajomości tematu, np.: „Grzybek Grzybow-ski” donosząc o powstaniu Związku Księży „Praca”, pisał, że powstała nowa organizacja faszystowska (sic!). APK, SPK I, Duchowieństwo..., k. 3.

57 Tamże, k. 87. Niestety, nie wiem, jak się zakończyła ta sprawa, kwerenda archiwalna niczego nie wykazała. Można przypuszczać, że umorzeniem, ponieważ o wszelkich procesowych sprawach były informowane władze zwierzchnie duchownego, a odpowiednie dokumenty znajdowały się w teczach personalnych tych księży; o tej – w teczce personalnej ks. Sobczyńskiego nie zachował się żaden dokument.

58 *Bibliografia piśmiennictwa profesorów seminarium kieleckiego*, opr. D. Krześniak-Firlej, W. Firlej, A. Kaleta, Kielce 2002, s. 172.

59 APK, SPK I, Duchowieństwo..., k. 83.

60 APK, UWK I, Wykaz działaczy politycznych i społecznych 1926–1928, sygn. 20520 (dawna: 2648a), k. 31.

61 ADK, Akta personalne ks. Sobczyńskiego..., k. 50–53.

62 ADK, Akta personalne ks. Błaszczyka..., k. 36.

Sekretariat Pracy Katolickiej w diecezji kieleckiej, na czele którego nieprzerwanie od początku stał ks. Sobczyński, został przekształcony we wrześniu 1931 r. w Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. Instytut miał służyć pogłębianiu i szerzeniu zasad katolickich w społeczeństwie oraz koordynacji działań organizacji katolickich⁶³. Ks. Sobczyński pisał: „W myśl [...] zaleceń Episkopatu, [...], do zwalczania wolnomyślicielstwa, bezbożnictwa i komunizmu są powołane wszystkie organizacje Akcji Katolickiej pod przewodnictwem i duchową opieką kapłanów. [...] Wskazówek programowych i wykonawczych nie pożąłają Zarządy Stowarzyszeń i Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, jak o tym świadczą dotychczasowe numery naszego «Okólnika Akcji Katolickiej», byle tylko w każdej parafii znaleźli się ludzie świeccy przy boku duszpasterza do ich wykonania.

Czcigodni Bracia Kapłani! Dokądże będziemy zwlekali i na co się będziemy oglądali i nad czym się będziemy namyślali? Krwawa kąpiel na ofiarnych krzyżach i stosach katolickich męczenników Hiszpanji – dla nas w Polsce nauką... ostrzeżeniem... memento...!

Kiedyż nareszcie w każdej parafii powstaną i będą działać Krwią Chrystusową zbrojne zastępy bojowników w Akcji Katolickiej o Bożą część, o zbawienie dusz, o Królestwo Chrystusowe w umiłowanej Ojczyźnie i na całym świecie?”⁶⁴.

Ksiądz Antoni Sobczyński od początku pełnił w Instytucie rolę asystenta kościelnego, ale także najpierw sekretarza, a później dyrektora⁶⁵.

Istotnym punktem w działaniach Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, kierowanego przez ks. Sobczyńskiego, było propagowanie czytelnictwa książek i pism katolickich. To właśnie z jego inicjatywy powstały takie czasopisma, jak: „Sprawie Służ!” (1925), później „Gotów! Sprawie Służ!” (1927–1939), „Pismo Rekolekcyjne” (1934–1936), „Okólnik Akcji Katolickiej” (1934–1936), „Asystent Kościelny” (1939), „Okólnik dla Parafialnych Zarządów Akcji Katolickiej” (1939). Pisma te opierały swoją treść na programie Akcji Katolickiej i dotyczyły głównie problemów społecznych, religijnych i gospodarczych⁶⁶.

Kolejną ważną inicjatywą ks. Sobczyńskiego było stworzenie w Kielcach, stolicy diecezji, w której „skupia się życie i działanie wszelkich organizacji kościelnych”, Diecezjalnego Domu Rekolekcyjnego. Kieleckiej Akcji Katolickiej nie było stać na wybudowanie nowego, więc ks. Sobczyński postanowił zaadaptować częściowo nieużytkowane budynki klasztorne na podkieleckiej Karczówce. Po porozumieniu z siostrami Służebniczkami Najświętszego Serca Jezusowego, które zarządzały budynkami klasztorными, sporządzono w 1936 r. kosztorys prac adaptacyjnych. Koszt przebudowy miał wynieść 3000 zł, sumę tę miano zebrać wśród duchowieństwa diecezji kieleckiej w formie dobrowolnej składki⁶⁷.

Rok 1935 miał być rokiem radości i świętowania z okazji dwudziestopięciolecia sprawowania rządów w diecezji kieleckiej przez księdza biskupa Augustyna Łosińskiego. Stało się inaczej. Rok ów był „chrztem bojowym” Akcji Katolickiej. W związku ze

63 W. Zdaniewicz, *Akcja Katolicka w Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Spoleczno-kulturalna działalność Kościoła katolickiego w Polsce w XIX i XX wieku*, red. R. Renz, M. Meducka, Kielce 1994, s. 73, 87.

64 A. Sobczyński, *Organizacje Akcji Katolickiej do zwalczania wolnomyślicielstwa, bezbożnictwa i komunizmu*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1936, t. 23, nr 9, s. 258. Zob. również jego bogatą publicystykę z zakresu Akcji Katolickiej, *Bibliografia piśmiennictwa profesorów seminarium kieleckiego*, opr. D. Krześniak-Firlej, W. Firlej, A. Kaleta, Kielce 2002, s. 168–181.

65 ADK, Akta personalne ks. Sobczyńskiego, k. 67.

66 M. Adamczyk, *Prasa religijna Kielecczyny w XX-leciu międzywojennym*, w: *Spoleczno-kulturalna...*, s. 182.

67 APK, UWK I, *Akcja Katolicka. Informacje 1935–1936*, sygn. 3333, k. 35; A. Sobczyński, *Diecezjalny Dom Rekolekcyjny na Karczówce*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1936, R. 21, nr 12, s. 356, 357.

śmiercią Józefa Piłsudskiego 12 maja 1935 r. do kurii kieleckiej przybył starosta kielecki Stanisław Porembalski. Został przyjęty przez współpracowników biskupa. Zażądał długotrwałego bicia w dzwony. Gdy usłyszał, że zgody na bicie w dzwony powyżej 10 minut musi udzielić biskup, wyszedł. W efekcie w następnych dniach podburzony tłum kilkakrotnie wdzierał się na dzwonnice katedry w Kielcach, w domu biskupim wybito szyby, próbowano go podpalić, obrzucono farbą, a na murach wywieszono klepsydry z nazwiskiem ordynariusza i podpisem, że umarł dla narodu. 13 maja do biskupa Łosińskiego udał się ks. ppłk Stanisław Cieśliński – kapelan wojskowy, dyrektor kieleckiej „Caritas” i zagorzał piłsudczyk, ale z powodu złego samopoczucia biskupa nie został przyjęty. W związku z tym wydał on polecenie ks. Józefowi Pawłowskiemu, kanonikowi kapituły katedralnej, aby ten bez zgody biskupa wywiesił flagi z kirem i odprawił nabożeństwo żałobne. Mało tego, według ks. Sobczyńskiego miał on w obecności świadków krytykować postępowanie biskupa. Jako wojskowy, ksiądz Cieśliński był świadomy, czym kończy się brak lojalności, negowanie autorytetu przełożonego. W konsekwencji został usunięty ze stanowiska dyrektora „Caritas” w trybie natychmiastowym, a jego samego spotkał ostracyzm duchowieństwa. Ksiądz Cieśliński próbował się odwoływać od zwolnienia, ale jego usprawiedliwienia i zrzucanie winy na zawistnych księży kilkakrotnie spotykały się z dezaprobatą ordynariusza kieleckiego, który stwierdził, że prośba jest kłamliwa i przewrotna⁶⁸. Najprawdopodobniej ks. Cieśliński stał się ofiarą polityki sanacyjnego środowiska, jako człowiek ślepo wielbiący Piłsudskiego. Nie dostrzegał, że został wykorzystany w celu podzielenia Kościoła.

Należy dodać, że ks. Sobczyński i ks. Cieśliński współpracowali wielokrotnie ze sobą; to z ich inicjatywy w 1931 r. powstały Katolicki Związek Inteligencji Męskiej i Katolicki Związek Inteligencji Żeńskiej, w których pełnili funkcje asystentów kościelnych. Podobnie było w „Caritas”, gdzie obaj zasiadali we władzach⁶⁹. Ksiądz Sobczyński miał ugruntowaną pozycję bliskiego współpracownika bp. Łosińskiego, pełnił znaczące funkcje w kieleckim Kościele, cieszył się dużą popularnością i zawsze w swoich działaniach kierował się dobrem Kościoła, stąd nie dziwi odpowiedź biskupa Łosińskiego.

3 czerwca 1935 r. najprawdopodobniej osobiście (oprócz podpisu ks. Sobczyńskiego na zeznaniu widnieje data i miejsce: Warszawa) w nuncjaturze zdał obszerną relację z wydarzeń, jakie miały miejsce w Kielcach 12 maja⁷⁰. 6 czerwca 1935 r. jako asystent kościelny Diecezjalnej Akcji Katolickiej wydał instrukcję dla wszystkich księży diecezji kieleckiej dotyczącą obchodów uroczystości. Były tam również odniesienia do sytuacji, jaka zapanowała po 12 maja: „Zawzięci przeciwnicy Osoby i Godności Najdosłojniejszego Jubilata właśnie w tym roku jubileuszowym, nie przebiegając w środkach i poruszając wszelkie sprężyny, dopuszczają się niecných napaści w prasie i ohydnych wystąpień i posuwają się do nikczemnych pogroźek, a przy tym liczą na bezkarność nieznaných sprawców”. Uroczystości jubileuszu zaplanowano na 16 czerwca, a po każdej mszy świętej miało odbyć się spotkanie i zbieranie podpisów pod listami poparcia dla ordynariusza⁷¹. Akcja Katolicka planowała również zorganizować marsze protestacyjne przeciwko postępowaniu władzy w stosunku do biskupa kieleckiego, ale zrezygnowano z tego pomysłu, bojąc się rozruchów, jakie mogły powstać oraz trudności z legalizacją takich marszów⁷². Konflikt między władzami państwowymi a ks. bp. Łosińskim zakończył się dopiero w dniu jego śmierci w 1937 r.

68 G. Liebrecht, *Biskup Augustyn Łosiński...*, s. 375–382.

69 D. Krześniak-Firlej, *Księża prefekci...*, s. 177, 183.

70 ADK, Akta personalne ks. bp. A. Łosińskiego, sygn. B-I 8/8a, k. 79; G. Liebrecht, *Biskup Augustyn Łosiński...*, s. 329, 330.

71 APK, UWK I, Zatarg czynników rządzących z biskupem Łosińskim 1935, sygn. 3340, k. 15–17.

72 Tamże, Sprawa bp. Łosińskiego, sygn. 3341, k. 268.

Nowym ordynariuszem kieleckim został w 1938 r. biskup Czesław Kaczmarek, który w powszechnej opinii uchodził za piłsudczyka. Pierwszym jego zadaniem było uspokojenie i unormowanie stosunków państwo – Kościół na terenie diecezji. Nie dziwi więc fakt, że dwaj najbliżsi współpracownicy biskupa Łosińskiego, ks. Sobczyński i ks. Błaszczyk, zostali odsunięci od dotychczasowych zajęć i oddelegowani na probostwa. Ksiądz Sobczyński swoje „zesłanie” w Księżu Wielkim traktował z pokorą i zawsze wypowiadał się z wielkim szacunkiem o swoim nowym przełożonym. Za swoje zasługi w 1947 r. uzyskał tytuł Szambelana Papieskiego. W tym samym roku, w wyniku nieporozumień na tle nowego podziału swojej parafii, poprosił o przeniesienie do diecezji łódzkiej, gdzie biskupem ordynariuszem był ks. Michał Klepacz, pochodzący z diecezji kieleckiej, były profesor Seminarium Duchownego w Kielcach. Będąc w Łodzi ks. Sobczyński podjął wykłady w tamtejszym seminarium, pełnił również funkcję proboszcza w Pabianicach i Głownie, aby w końcu zostać przeniesionym do katedry w Łodzi. Zmarł 14 sierpnia 1959 r. w Łodzi, gdzie został pochowany⁷³.

Postać ks. Antoniego Sobczyńskiego była niewątpliwie nietuzinkowa, jego talent krasomówczy, organizacyjny, ogromna wiedza i pracowitość, stawiają go w rzędzie ludzi zasłużonych dla Kielc. O takich ludziach, którzy budowali miasto na różnych płaszczyznach, należy pamiętać i nie postrzegać ich przez pryzmat naszych czasów i utartych stereotypów, często bardzo krzywdzących. Działalność ks. Sobczyńskiego przypadła na trudny okres w historii. U granic Polski rosły w siłę dwa totalitaryzmy: nazizm i komunizm, programowo wrogie Kościołowi katolickiemu. W Polsce rządy autorytarne ograniczały wolność religijną, wprowadzając prawa sprzeczne z nauczaniem Kościoła (np. w 1932 r. zalegalizowano w pewnych wypadkach aborcję⁷⁴) czy próbując ograniczyć wpływ duchowieństwa na społeczeństwo. Dlatego pod kątem tych wydarzeń należy rozpatrywać działalność takich duchownych, jak bohater powyższego artykułu.

Autor przeprowadził kwerendę w archiwum delegatury kieleckiej Instytutu Pamięci Narodowej, celem której była próba odpowiedzi na pytanie, czy Urząd Bezpieczeństwa próbował wykorzystać przeciwko sobie księży katolickich o różnych zapatrzywaniach politycznych, w tym wypadku ks. Sobczyńskiego i biskupa Kaczmarka. Żadnych materiałów nie znaleziono. Ksiądz Sobczyński również nie posiadał tzw. ewidencji operacyjnej na księdza. Ze względu na obecnie obowiązujący sposób dokonywania kwerend w archiwach Instytutu kwerendę powinno się jednak powtórzyć w przyszłości.

73 ADK, Akta personalne ks. Sobczyńskiego..., k. 88–133; B. Kumor, *Antoni Sobczyński...*, s. 448.

74 Kodeks karny z 11 lipca 1932 (tzw. Kodeks Makarewicza) zezwalał na aborcję nie tylko w przypadku zagrożenia życia matki i gwałtu (art. 233). Dopuszczał zabijanie dzieci poczętych w wyniku aktu kazirodczego (art. 206) oraz „czynu nierządny” z osobą poniżej lat 15 (art. 203). Były to drugie w Europie tak liberalne zapisy, zaraz po sowieckiej Rosji.

Piotr Bąblewski (Kielce) **Priest Antoni Sobczyński (1888-1959). Social Activist and Politician**

Priest Antoni Sobczyński, PhD, was born on 31 May 1888 in Szydłów. He attended a middle school for male students in Kielce. In 1905, he was removed from the list of students and imprisoned in a jail in Kielce for his active participation in a school strike. He passed his A-level examinations in Russia, in the second middle school for male students in Voronezh. In 1907, he joined High Theological Seminary in Kielce. In 1909, Sobczyński went to study at the Pontifical Gregorian University in Rome where in 1911 he received a degree of doctor of philosophy. In the same year he received his ordination. Sobczyński practiced preaching and teaching ministry in the parishes of Chmielnik, Niwki, Rogów, Ostrowce, Brzesko Nowe and Minoga. In 1916 he became professor of High Theological Seminary in Kielce, where he taught Scripture, sociology, theological Latin and Russian. Professor Sobczyński was one of the closest associates of Bishop Augustyn Łosiński. He was both politically and socially active, holding numerous positions, including: Church Assistant and Head of Diocesan Catholic Institute, Secretary of Catholic Action Commission, Member of the Commission of Faith and Observance, Member of Charity Commission, Member of Social Commission, Director of the Association of Retreat Preachers, Secretary of the Board of Priests Association 'Praca', Deputy President of the Board of 'Jedność' Cooperative Bookshop, Bishop's Delegate to the Higher Board of Vincent de Paul's Association of Ladies of the Divine Mercy, President of Organists Commission and Administrator of Organists Association. He also carried out the following functions: Church Assistant of Catholic Association of Polish Male Intelligentsia, Church Assistant of Catholic Association of Polish Female Intelligentsia, Church Assistant of the Catholic Association of Female Intelligentsia of Cathedral Paris, and Moderator of Jasna Góra Ladies Congregation. He was one of the organizers of Polish Association of Catholic People, a political party founded in 1918 under the patronage of Bishop Augustyn Łosiński. In 1922, Sobczyński established the Kielce Branch of Society for the Promotion of Industry, Crafts and Trade 'Rozwój', which he presided over for some following years. In 1924, he became a member of powiat authorities of Obóz Wielkiej Polski [Camp of Great Poland]. He served two terms of office as a member of parliament - in 1926 as an MP of Zjednoczenie Ludowo Narodowe [Peoples' National Union] and then, in the years 1928 - 1930, an MP of Stronnictwo Narodowe [National Party]. He also became a member of regional authorities of those political parties. In 1935, he actively participated in the conflict between Kielce Bishop and the authorities of the Second Republic of Poland, acting as defendant of the former. In 1938, Sobczyński became a vicar in Książ Wielki. In 1947, he moved to the diocese of Łódź, where he held the position of professor at the Higher Theological Seminary in Łódź. He died on 14 August, 1959.

Professor Sobczyński was regarded as a great speaker and one of the most outstanding Polish preachers of the 20th century. He was an author of 200 articles published in religious and social journals.